

Kisliński Kryptyka





Inżynier ZYGMUNT ZIELIŃSKI.

---

---

# KRYTYKA

artykułu pod tytułem „W imię prawdy“, a w szczególności, początkowych słów tego artykułu

**1) „W imię prawdy“,**

**2) „Prowadzi stronnictwo syońskie pod znakiem samodzielnej polityki lud żydowski“,** nie wdając się w merytoryczną dalszych kwestyj tym artykułem objętych.

Artykuł ten jest podpisany przez „Syoński Komitet Wyborczy“, nakładem Lōwa we Lwowie, wręczony został autorowi tej krytyki, w dniu 4. czerwca 1911 r. we Lwowie.

Następnie określa autor swoje poglądy na stanowisko społeczne.

---

JASŁO.

NAKLADEM AUTORA,

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie, oraz w księgarni H. Altenberga we Lwowie.

1911.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73

Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

70



22.696

Drukiem Zygmunta Turowicza w Gorlicach





„W imię prawdy“. Tytuł ten wymaga wielkiej rozwagi.

Któż nie działa w imię prawdy? Któż nie dąży w imię prawdy, a jednak te różne gatunki prawd nie schodzą się z sobą, — przeciwnie, stają się rozbieżnymi.

Te różne problema prawd wypowiedziane w różny sposób i z różnym zacięciem, zależne są od zajętego stanowiska jednostek i ich stronnictw, od ich tendencji, a często od nieraz wybujałej fantazyi, nie rachującej się z naturą ludzką i obowiązkami społecznymi.

Występować samodzielnie jest siłą, jest doświadczeniem, lecz samodzielnej polityki prowadzić nie może żaden wytrawny polityk i tego powiedzieć nie może, że jego polityka jest samodzielną.

Jej kierunek zależy od każdorazowych stosunków.

Można prowadzić politykę krajową, politykę państwową, politykę międzynarodową. Tą ostatnią zajmuje się Ministerjum spraw zewnętrznych, które ma na względzie politykę cłową, ma za cel regulowanie stosunków handlowych, międzynarodowych.

Wszystkie te gałęzie polityk, można podporządkować pod ogólną nazwą, polityki ekonomicznej.

Historia ostatnich czasów, szczególnie historia nasza, podaje nam obraz wielkich klęsk jakie przeżyliśmy. Ona powinna być nam nauką, jak należy postępować, aby wyrobić sobie lepszą przyszłość.

Dziś młodzi falą swoich idei uniesieni, sprawiają zaniepokojenie w wielu umysłach swoich rówieśników.

Młodzież w roku 1831 w Warszawie, pociągnęła za sobą całe masy młodzieży — cały naród, na barykady — na bagnety.

Młodzież w roku 1863 uciekająca z Warszawy przed asenterunkiem w lasy — rozbroiła przechodzący oddział żołnierzy, a następnie zrobiła krzyk, aby ją naród ratował.

Naród poszedł ją ratować, a w tym ratunku zgubił na wieki tysiące swoich synów.

Byłem świadkiem jak Langiewicz przeszedłszy przez Wisłę pod Siedliszowicami, przybył do Tarnowa z resztą znękaną i wycieńczoną młodzieżą.

Ta młodzież winna była żyć dla kraju, a ona poszła na rzeź. Między tą młodzieżą było i wielu Żydów i Rusinów, bo wtenczas jeszcze nikt nie wyciągał kwestii ruskiej, a tak Polacy, jak Rusini i zamieszkujący kraje polskie Żydzi — uważali Polskę za wspólną swoją Ojczyznę.

U nas w Galicyi, szczególnie w Krakowie, dużo jest osób z nazwiskami niemieckimi, którzy uważają się za dawnych mieszczan krakowskich i nazywają się Polakami.

Równocześnie dowożono do Tarnowa na wozach drabiniastych, na słomie, setki jęczących rannych.

Nasze społeczeństwo wysilało się, aby nieść pomoc tym nieszczęśliwym i samo stało się nieszczęśliwym, bo z ubożało.

Skutki i to straszne z ubożenia z powodu ruchawki w 1863 roku, poniosła Galicya, tak obszary dworskie, tak chłopci jak i miasta.

Od tego czasu jest ciągła depresja naszych stosunków.

Po roku 1863 po krwawych przejściach, po wysiłkach ekonomicznych, nastąpiła u nas wędrówka ludzi z dworów, na osiedlenie do miast jako ostatecznego miejsca schronienia się i ratunku urzędników gospodarczych, a ze wsi za zarobkiem za morza.

Przy gospodarstwach dworskich zaczęto zaprowadzać oszczędności zasadzające się na bezczynności, zatem zaczęto wydalać urzędników gospodarczych a zastępować ich połowymi jako tańszymi, bez względu na wartość.

Marszałek Rady powiatowej jasielskiej Sroczyński awansował swojego lokaja w Gorajowicach na rządcę ekonomicznego. Hrabia Siemieński zrobił swojego lokaja leśniczym w Bieczu. Grodzicki b. właściciel w Polnej pod Stróżami, powiedział mi, że zmniejsza gospodarstwo rolne w Polnej.

W broszurce mej p. t. „O naszych stosunkach ekonomiczno - społecznych w Galicyi“, wydanej w Tarnowie w 1897 roku wykazałem: ówczesny obszar większej własności ziemskiej w Galicyi wynosił 5,773 000 morgów.

Licząc średnio na każde 300 morgów jednego urzędnika gospodarczego, powinno być ich 19.240, gdy tymczasem było ich tylko 11.382, zatem mniej o 7.868.

Do domowego gospodarstwa licząc przy obszarach do 500 morgów mających, których było 2.289 po 2 kobiety, powinno ich było być 4.578, przy obszarach od 500 do 1000 morgów mających, których było 1.676 po 3 kobiety, powinno było być ich 5.020, przy obszarach nad 1000 morgów mających, których było 1.678 po 4 kobiety, powinno było być ich 6.752 — razem zatem powinno było być przy gospodarstwach rolnych na obszarach dworskich do gospodarstwa kobiecego pod nazwiskiem gospodyń, a jak teraz wielu tytułuje szafarkami albo klucznicami powinno było być 16.358, gdy tymczasem było ich tylko 648, zatem mniej o 15.710 osób

Jakież korzyści osiągnięto z tej gospodarki? Otóż w roku 1819 było właścicieli w Galicyi nad 1800 morgów mających 8.448, w roku 1859 było ich 4.500, w roku 1876 było ich 2.086.

W gwałtowny sposób teraz niknie wielka posiadłość ziemska, przez parcelację, tak że teraz jest jej jak wyżej, nie wiele więcej nad tysiąc, a stan urzędników gospodarczych znika. Oddziaływa to niekorzystnie na miasta .



Wszyscy ci, którzy stracili służbę we dworach, lub też takowej nie mogli tam dostać, jako schronienie dla swojego istnienia musieli szukać zarobku w mieście.

Mówimy dużo o przemyśle domowym, ale nikt nie bierze się do niego, przeciwnie, wiele gałęzi z tego przemysłu domowego u nas po dworach i wsiach będących w obrocie zaniedbano, jak wyrób płucien (Dębowiec), wyrób konserw z owoców, setki zakładów wodnych zmarniało, a to wszystko skutkiem niedołęstwa skutkiem miękiego wychowania — w ogóle ta miękkość wychowania dziś stała się w miastach między klasą urzędniczą złym objawem społecznym — młodzieży brakuje hartu duszy — a przy jakim takim przeciwieństwie życiowem wielu jak to staje się nawet sporadycznym, wpada w szaleństwa, odbiera sobie, a czasem i drugim życie.

Wieleż to młodzieży jeszcze na uniwersytecie, a nawet gimnazyalnej żeni się — aby przysparzać społeczeństwu proletaryatu.

Z chęcią namawiam młodszych od siebie a będących na stanowisku, aby żenili się, przedstawiając im, że przez zrobienie sobie gniazdka rodzinnego, jeżeli tylko będzie w niem panowała obopólna wyrozumiałość i skromność wymogów, staną się szczęśliwymi. Nieszczęściem jest, że właśnie ci na stanowiskach i nieraz ładnych, będący, zrażeni zewnętrznem, nawet komedyanckiem ustrojem wielu kobiet, jak to teraz widziałem we Lwowie — zostają w stanie bezżennym, a zadowolenie swoje w inny sposób zaspakajają. Któż temu

winię, jeśli nie kobiety? Zastanówcie się nad temi Wąszymi objawami życia, zmieńcie swój tryb postępowania, a wpłyniecie na lepszy ustrój społeczeństwa.

Tajemniczość jest uroczą, skromność jest powabną. Odkąd kobieta wyszła z ram rodziny, z obojętniały jej cnoty, a jej wdzięki z powszedniały.

Nie rozpaczam wcale nad znikaniem obszarów dworskich, — lecz wykazuję, że takie niefortunne zmiany w społeczeństwie, oddziałują źle na społeczeństwo.

Jakkolwiek dwory u nas nie odznaczają się wzorawą gospodarką rolną, to jednak w każdym razie lepiej gospodarują jak chłop, któren nie ma poczucia, że z tą rolą trzeba się obchodzić starannie, jest leniwy, a jego umysł nie sięga do tego, aby zwiększyć produkcję rolną, tylko wiążgnie w tym co wystarczać mu może na jego wyżywienie, a więc jest dla siebie konsumentem. Skutkiem tego jest niedostateczne obesłanie miast produktami rolniczymi przez wsie, skutkiem tego jest drożyzna.

Tysiące ludzi rok rocznie i to najsilniejszych, najzdrowszych, z gołemi rękami wychodzi na zarobek do Ameryki. W grudniu 1908 wyemigrowało z Austryi 5.999. z Węgier 7.624. z Niemiec 1.374. osób. Tam pracują na wzbogacenie się innych, a sami ledwo dziesięć z kapitału pracy swej przysyłają do kraju.

Przecież ci wszyscy mogliby pracować w kraju i przyczyniliby się do większej wytwórczości

produktów rolniczych i przemysłowych, a przez pracę tę w kraju stworzyliby dla kraju miliony.

Postawmy się w położeniu tych tysięcy biednych robotników, rzemieślników, dla których nie wystarczy chwilowa zapomoga, bo żołądek potrzebuje codziennie zaspokojenia. Temu ludowi trzeba dać sposobność do zarobków, a pracą należy umiejętnie kierować i sumiennie ją wynagradzać.

Obowiązkiem społecznym w tym względzie jest stanów zamożnych i te tu moje wywody zmierzają do tego, aby mogły trafić do serca, litości i sumienia ich, a wtenczas Panowie staniecie się dobroczyńcami ludzkości.

Skutkiem ograniczenia administracyi większych posiadłości wiejskich, dla mniemanej oszczędności, zmniejszyła się następnie ilość pracy dla ludu po dworach i wydajność tejże. Nastąpiła w wielkiej mierze wędrówka tego ludu do miast naszych, w celu szukania tam roboty i zarobku.

Od tego czasu zaczyna się wzrost miast i wzrost pod względem ilości mieszkańców, naturalnie nie wszystkich, tylko tych, które należą dziś do miast większych.

Wzrost ten miast jest nienaturalny, jest konwulsyjny.

Reprezentacye miast prowadzą politykę taką, aby jak najwięcej ściągać mieszkańców ze wsi do miast.

Z powodu napływu większej ilości ludzi do miast, wytworzyła się potrzeba mieszkań. Sienie zazwyczaj obszerne, podcienia, same mieszkania zaczęto dzielić, przepierać na małe izdebki i te obracać za dobrem wynagrodzeniem na mieszkania dla nowych lokatorów.

Kapitaliści, a nawet z wielu obywateli ziemskich posprzedawali swoje dobra i zaczęli murować lub gotowe kupować w mieście kamienice, z tą myślą, że kamienica nie potrzebuje żadnych wkładów, żadnych reperacyj, a gospodarowanie zasadza się na tem, aby na pierwszego odebrać czynsz od lokatorów, a cały miesiąc używać spaceru po tretuarach i skwerach, wśród kurzów miejskich i braku powietrza.

Więc któż oprocentowuje te mieszkania? jeżeli nie biedni, którzy ledwo na kawałek suchego chleba mają jaki taki ciężko zapracowany pieniądz. A miasto dużo ma z takich lokatorów? Nic. Przyczyniają się tylko do zwiększonej mieszaniny przechodniów ulicznych. Przeciwnie, gdy ci urzędnicy gospodarstw rolnych pracując na wsi, przyjeżdżają z zapracowanym groszem do najbliższego miasta, na zakupno ubrania itp., przez to przyczyniają się do dobrobytu kupców, gdy dziś na targach miast jest dużo kręcących się ludzi wiejskich, ale mało kupujących, bo chłop przychodzi po topkę soli, a na to zużytkowuje dzień targowy.



W roku 1896 napisałem „memorial“ do Koła Polskiego we Wiedniu w sprawie organizacyi szkół gimnazjalnych i realnych szczególnie w Galicyi w ten sposób, aby one stanowiły łączność z sobą w ten sposób, aby pierwsze cztery klasy stanowiły wspólne gimnazjum realne, a następnie rozdzielały się na wyższe gimnazjum i wyższe realne, motywując mój projekt w następujący sposób:

Wpatrując się już od dość dawna w ustrój naszego społeczeństwa — okiem technika — widzę skutki uformowania się dzisiejszych wśród nas stosunków społecznych, które pozostawiają wiele do życzenia. Staram się też rozwiązać ten węzeł gordyjski, krępujący nie tylko nasze ręce ale i nasze umysły.

My — społeczeństwo, jesteśmy i przecie ostaniemy się jakoś, ale chodzi nam o przyszłe pokolenie, aby ono zdobyło sobie pozycję, z której działałoby organizacyjnie i przysparzało chleba dla siebie i dla wielu.

Podstawą dobrobytu ekonomicznego stanu krajów — jest przemysł.

Nad podniesieniem tego przemysłu w naszym kraju robimy wysiłki, ale wszystkie nasze starania jakoś nie odnoszą rezultatu należnego. Jedni rozkładają doprowa-

dzenie do celu na pokolenia\*) — drudzy kłopotają się jak wyjść z tego zaczarowanego koła, w którym robi się ciągle zwroty, a pokolenia jęczą — boleją — cierpią nędzę.

Podstawą do podniesienia przemysłu kraju są szkoły techniczne.

Należy urządzić wszystkie szkoły gimnazjalne i realne w ten sposób, aby pierwsze cztery klasy stanowiły gimnazjum-realne, a dalej rozdzielały się na wyższe gimnazjum i wyższe realne a to dla tego:

Uczeń po ukończeniu czterech klas początkowych, a następnie czterech klas gimnazjum realnego, będzie już miał sam pewne przeświadczenie o sobie, będzie okazywał zdolności do nauk filologicznych, albo do nauk technicznych, przeto i w nadaniu kierunku przyszłemu swojemu zawodowi, już sam może dać pewien pochop. Profesorzy widząc zdolności i chęci ucznia, czy to w jednym czy w drugim kierunku, będą mogli być wytyczną i drogowskazem dla młodych umysłów; gdy przeciwnie dzisiaj, o przyszłym losie chłopca rozstrzyga szkoła taka jaka jest. Wiele przeto młodych umysłów bywa skierowanych na niewłaściwe tory i dlatego wielu wykoleja się. Wreszcie, aby Wysoki Rząd kreował politechnikę w Krakowie.

Memoryał ten jako od osoby jeszcze nie wpływowej i nie znanej, poszedł do kosza.

---

\*) Stanisław Szczepanowski „Nędza Galicyi“.

Z uzbieranych doświadczeń napisałem dzieło o 424 stronach p. t.: „Pogląd krytyczny na nasze stosunki ekonomiczno - społeczne w Galicyi“, które omawia zmianę tych stosunków od roku 1863.

Omawia o stosunkach panujących u nas po wsiach, po dwołach, miastach, o wychowaniu i wykształceniu młodzieży.

Artykuł „W imię prawdy“, wręczony mi na ulicy w dniu 14. czerwca 1911 we Lwowie, gdyż podczas wyborów zdała od zgiełku i zawiści stronnicej — czekałem na wyrok tamże. Powracając koleją do Jasła, zacząłem czytać a z nasuniętych mi się uwag skorzystałem, spisując takowe, aby podzielić się niemi z Wami, Wy młodszy.

Od młodzieży zależy przyszłość narodu, więc pożądanem jest, aby młodzież była rozważna. Aby być rozważnym, trzeba być doświadczonym. Ponieważ młodzi dopiero zdobywają sobie doświadczenie, przeto ja przychodzę Wam w tej mierze z pomocą.

Korzystam w tym względzie z każdej sposobności, aby Wam być przykładem.

Strzeżcie się przedewszystkiem zarozumiałości i fanatyzmu. Żaden fanatyzm nie wyszedł nikomu na dobre.

Naginajcie swoje połoty myśli do zdań drugich, porównajcie te swoje myśli z innemi zdaniem, a zaprowadzą one Was do wspólnej pracy na zagonie narodowym. Człowiek nie wyżyje tylko samymi ideałami,

ale do życia potrzeba mu chleba, chleb zaś wydaje rola, więc rolę trzeba pielęgnować, trzeba ją orać, siać, a ona stanie nam się wdzięczną i wyda owoc stokrotny.

Dziś ta ziemia jest przez nas lekceważona, a ci, którzy koło niej pracują — obchodzą się z nią nieumiejętnie i za mało starannie.

W przemyśle zastosowane są różne wynalazki techniczne ochronne — przy gospodarstwach rolnych żadne.

Skutkiem za małej staranności koło tej roli, takowa za mało wydaje, za mały prowadzą rolnicy chów bydła. — Dlatego jest drożyzna, bo za mała jest produkcja rolna.

Trzeba intensywne gospodarowania, trzeba dostatecznej administracji gospodarnej rolnej, bo tak jak w zakładzie przemysłowym tylko dostateczna i mądra administracja, obrót produktów przemysłowych w handel wprowadza, tak przez niedostateczną administrację gospodarstw rolnych, tysiące różnych gałęzi z rolnictwem związek mających, nie zostają należycie zużytkowane i marnieją, a gospodarka rolna chroma.

Tak jest u nas w Galicyi i dlatego są nieuzasadnione narzekania na nierętowność gospodarstw wiejskich.

Ta za mało intensywna gospodarka rolna u nas w Galicyi, depresująco odbija się na naszych stosunkach miejskich i powoduje dla małego obesłania miast przez wiejskie produkta konsumpcyjne — **drożyznę.**



Postęp wiedzy technicznej jest bardzo wielki, ten spowodował nowe ukształtowanie się społeczeństwa.

Wiek dziewiętnasty stał się pomysłowym w wynalazki techniczne jak: koleje żelazne parowe, i elektryczne, okręta, pierw drewniane a teraz parowce stalowe, narzędzia mordercze jak: armaty, karabiny szybkostrzelne, maszynowe i to pod pokrywą dobra i spokoju świata, telegrafy elektryczne i telegrafy bez drutu. One spowodowały szybkie przebywanie przestrzeni i prędkie porozumiewanie się.

W roku 1825. zbudował Jerzy Stephenson pierwszy wagon osobowy poruszany po szynach koniem, a jednocześnie pracował nad zastosowaniem do wagonów osobowych lokomotyw.

Okres czasu od roku 1860. do dni dzisiejszych jest bardzo ważnym pod względem cywilizacyjnym. Postęp na tej drodze nie słabnie ani na chwilę, przeciwnie, w każdym dziesięcioleciu widzimy coraz to nowe objawy jego rozwoju.

W miarę wzrostu i uruchomienia kapitałów, w miarę rozpowszechnienia się ogólnego wykształcenia a zwłaszcza technicznego, zstępują szybko, płodne myśli z wyżyn teorii na wszystkie pola produkcji, przy pomocy nauk przyrodniczych i chemii.

Ruch parowców na morzach świata rozpoczyna się dopiero po roku 1838, telegraf mamy właściwie od roku 1844, kolej liczy się od roku 1848.

W ostatnim 50-cioleciu doszły do szybkiego rozwoju: tokarnie parowe, żniwiarki, siewniki, pługi parowe

i inne narzędzia rolnicze, powiększające znacznie pracę. Sposób Bessemiera otrzymywania stali i szyny stalowe (1857), telegraf linowy pod i nad morski (1866) fotografia, młot parowy, odtylcówki i magazynówki, działa ciągnięte i stalowe, bawełna strzelnicza, proch bezdymny i dynamit, świdy parowe i maszyny do pogłębiania dna rzek; maszyny do szycia, światło elektryczne, zastosowanie elektryczności jako siły do poruszania, machin, sikawki parowe, telefon, mikrofon, spektroskop, analiza spektralna, polaryskop, wielocyndrowe maszyny parowe, otrzymywanie cukru zapomocą centryfug, zastąpionych obecnie przez proces dyfuzji; rotacyjna maszyna drukarska, krany i elewatory hydrauliczne, piece płomienne regeneratywne, statki żelazne i stalowe szkło prasowane; liny druciane, nafta i jej produkty, farby anilinowe, zastosowanie niklu w przemyśle; olej bawełniany, parafina i stearyna, wynalezienie sposobu gromadzenia i zachowywania elektryczności, którą podobnie jak każdy materyał, można z użytkować stosownie do potrzeby.

A środki komunikacyjne. Jeszcze przed 50-ciu laty koleje żelazne jako środek komunikacyjny nie miały znaczenia. Obecnie jest na świecie przeszło 2,655,000 klm. kolei w użyciu. W roku 1885 było 2,275,780 klm.

Dla handlu frachtowego nie miały statki parowe do roku 1975 takiego znaczenia, jakie dziś mają; maszyny parostatkowe były zbyt ciężkie, wiele zajmowały miejsca i za dużo pochłaniały węgla, były więc przy-

datne głównie dla ruchu osobowego i dla przewozu towarów, które przy małej objętości pokładały wielką wagność. Jeżeli parostatek dawnej budowy dłuższą podróż odbywał, to pomimo znośności, jaki ładunek na statku mógł mieć np 3.000 ton, mógł właściwego ładunku zabrać ze sobą zaledwie 800 ton, zaś 2.200 ton materiału opałowego do maszyn dźwigać musiał dziś jest odwrotnie, statek odpływa z 2.200 tonami towaru a 800 tonami zapasu węgla do maszyny.

W handlu prawie wszystkie towary mają obecnie ruch nie tylko międzynarodowy, lecz i wszechświatowy. Jeżeli gdziekolwiek na obszarze kuli ziemskiej wstrzyma się pewna produkcja, lub wzrośnie tam raptowne zapotrzebowanie na pewne towary, to odpowiednie produkty ze wszystkich innych części świata będą miały tendencję napływania do tego miejsca, gdyż nie znajdują ku temu przeszkody w wysokości kosztów przewozowych.

Zrównywanie się cen ilości towarów, odbywa się dziś w różnych częściach świata z niesłychaną szybkością, z jaką dawniej nie odbywało się nigdy, nawet, między pojedynczemi prowincjami.

Cały obszar kuli ziemskiej jest jakby jednym składem dla konsumentów, a jednym rynkiem dla producentów.

W obec tego trzeba nam iść za postępem czasu a do pracy zastosowywać wynalazki techniczne, służące do ułatwiania wykonania i tej zwiększenia.

Od umiejętnego postępowania jednostek i całych krajów, zależy dobrobyt społeczeństwa, od jego organizacji, a w zgodnem działaniu przyjdziemy do dobrobytu.

Nie postępujcie nigdy drogą teroru, bo teror powoduje teror.

Historya podaje nam wspaniałe przykłady charakterów.

Sokrates powiedział do swojego ucznia: tylko sumiennie, sumiennie postępuj mój synu Tenże w imię swoich zasad ludzkich, nie uciekł z więzienia, choć mu tę ułatwiali, lecz wypił podaną mu truciznę.

Ta trucizna jego, jest symbolicznem lekarstwem, na naszą truciznę społeczną.

I ja padłem ofiarą teroru, kandydując na posła do Rady Państwa z okręgu 24 miast: Jasło, Gorlice, Dębica, Pilzno, Strzyżów, Grybów, Biecz, Frysztak. Pomimo, że we wszystkich tych miastach jestem dobrze znany, mam mir i poważanie, gwałt zrobiony na wolność wyborów, podziałał tak depresująco, że wielu wyborców pozwoliło sobie nawet dać przemienić wypełnioną kartę głosowania,



Nie idzie zatem, i rozsądek nie pozwala mi, abym za ten doznany terror, miał odpowiadać terorem, bo tym sposobem wiele burzyłoby się, a inżynier nie powinien nigdy burzyć — chyba to co już nie da się utrzymać, lecz powinien dobudowywać.

Podobnego teroru doznałem kandydując w Tarnowie do Sejmu krajowego za panowania burmistrza Rogoyskiego, który zamknął posiedzenie i powiedział: teraz pan Zieliński ma głos.

Umysł mój nie upadł i zdaje mi się, że jest on po tym moim upadku politycznym — silniejszy.

Mnie nie chodzi o idee, lecz o chleb dla wielu.

Mickiewicz powiedział: „Myślę za miliony!“, ja chciałbym milionom przysporzyć chleba.

Chcąc być przykładem dla młodszych, wydałem broszurkę o 40 stronach, p t: „Odezwa i przedmowa do młodzieży“. W broszurze tej podaję wskazówki młodzieży, jak należy się patrzeć na świat i jak postępować, aby stać się dobrym obywatelem kraju.

Piszę do Was, z całą siłą swojego ducha, piszę, aby tchnąć w Was, Wy młodzi tego mojego ducha i zrobić Was moimi przyjaciółmi.

Nie upadłem na duchu, bo tylko słabi upadają. Fizycznie czuję się zdrowym, czuję się krzepkim, choć sporo latek oglądają oczy moje to światło dzienne.

Jakaś wielka odporna siła mną włada. Nie jest to moja  
zastługą Jest to łaską Pana Boga.

Za obowiązek więc uważam sobie, z tych darów  
Bożych robić użytek dla społeczeństwa.

Moi Przyjaciele! bądźcie przyjaciółmi i dla odmien-  
nie od Was myślących, a ta Wasza wyrozumiałość,  
każe być z poszanowaniem dla Was i nieprzyjaciółom.  
Zyskacie sobie ich i staniecie się przyjaciółmi ludzkości

Niech Wam w życiu będą przewodniami słowa  
jakie nasz wielki poeta Mickiewicz wtłoczył  
w „Odzie do Młodości :

„Hej! ramie do ramienia! Spólnemi łańcuchy\*)

Opaszmy ziemskie kolisko!

Zestrzelmy myśli w jedno ognisko,

I w jedno ognisko duchy!...

Dalej z posad bryło świata!

Nowemi cię pchniemy tory,

Aż opleśniałej zbywszy się kory,

Zielone przypomnisz lata“.

Przyjaciel ludzkości

Zygmunt Zieliński.

Jasło, dnia 4. czerwca 1911 r.

\*) Pisownię zachowano według pierwotnego tekstu.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat

Tel. 20-60-88

<http://rcin.org.pl>

















F

22.696